

motuŝ



TYCODNIK

Rok 3 Gorzow, dn. 28. 3. - 3 kwietnia 1948 Nr 13



Jezus Światłość świata



Zmartwychwstanie

Rezurekcja. Po kościele, lub naokoło niego, posuwa się procesja. Krzyż na przodzie, za nim sztandary i chorągwie; ministranci oraz dzieci z kwiatami wyprzedzają księdza, niosącego Pana Jezusa pod chleba postacią, i wreszcie lud.

„Wesoły nam dziś dzień nastał“ śpiewa lud radośnie, a rozkołysane dzwony brzmią na cały świat „Alleluja — Chrystus zmartwychwstał“.

Po dniach smutku — dni radości. A ta radość gości wszędzie. I w sercach ludzkich i na całym świecie.

I mimowoli nasuwa się porównanie między pamiątką Zmartwychwstania Jezusa a zjawiskami przyrody.

Żółte liście opadły z drzew w jesieni i zginęły. A drzewa same, choć żyją, wyglądają w zimie jakby zmarłe. Nagie kołary sterczą jakoby wyciągnięte ręce rozmodlonego pokutnika.

Zmarły rośliny i kwiaty. Nie ma ich. Jeszcze w jesieni wiatr rozwiał ich zeschłe resztki.

Tylko pod warstwą śniegu tkwi gdzieś w ziemi uśpiony korzonek.

Wszystko pokryła powłoka śniegu, jakby kamień grobowy.

Niedaleko miejsca ukrzyżowania, na górze Kalwarii, żołnierze siedzą przy ognisku. Jedni czuwają wyprężeni, inni odpoczywają. Wszyscy strzegą grobu.

Judejczycy dopięli swego. Ukrzyżowali Boga. Tego, Który uczył dobrego, wytykał ich błędy, dusze ich zamarłe chciał ożywić i podnieść do godności synostwa bożego, by były białe i świetlane.

Teraz rozeszli się do swoich domów. Ciało umęczonego już nie ożywi się, nie wstanie. Głazu opatrzonego pieczęciami nie podniesie.

A tymczasem trzeciego dnia w blasku wschodzącego słońca ukazała się przerażonym żołnierzom świetlana postać zmartwychwstałego Jezusa. Anioł odwalił kamień grobowy.

„Pokój wam“ popłynęły słowa z ust Syna Bożego i rozniosły radość po świecie.

A dziś wesele się budzi w sercach ludzkich na wspomnienie tej chwili.

Niemal równocześnie coś podobnego dzieje się w przyrodzie.

Ożywcze promienie wiosennego słońca usuwają powłokę śniegu, wszystko powołując do życia.

Budzą się drzewa, pokrywają liśćmi i kwieciami. Z korzeni roślin wyrastają nowe pędy. Małe ziarenko wyrasta w roślinę.

W łagodnym powiewie wiatru, w ciepłych blaskach słońca, w śpiewie chórów ptaszęcych i brzęku owadów wszystko wzrasta i żyje całą pełnią młodych sił.

* * *

Chrystus umarł, ale po trzech dniach mocą Swoją boską wstał z grobu. Jakby na podobieństwo tego, przyroda obumiera na zimę i budzi się na wiosnę do nowego życia.

* * *

Drogie dzieci, młodzi rycerze i rycerki! Rozpamiętywanie Zmartwychwstania Pana Jezusa niech Was napełni wielkim weselem. Precz więc od Was smutek wszelki, teraz radować się trzeba.

A jak wszystko w przyrodzie budzi się i rwie do życia, tak i wy obudźcie się do życia i pracy. Nie trzeba się niczym zniechęcać, ale z zapalem zaczynać na nowo choćby po raz setny od początku. A zawsze należy, się brać do pracy śmiało, z nadzie-



Zmartwychwstanie Pana Jezusa

ją w pomyślny skutek i zawsze z uśmiechem na ustach. Do takich należy świat. Idźcie bez lęku i niepokoju w życie w

czyn, w naród i kraj...

Przed Wami On... Przejasnny, Promienny nasz Zmartwychwstały Pan Bóg. **Esem**

PISANKI

Dostała Magdusia
od swojej mamusi
jajeczek.

Wzięła wosku trochę,
Włożyła w warząchew,
wsunęła w pieca kateczek.

Teraz bierze pędzelek,
myśli mało-wiele,
woskiem roztopionym jajeczka maże...

Kreśli koła, kresieczki,
będą cudne pisaneczki,
zaraz wam pokaże...

Tylko wpierw cebuli,
wezmę od matuli,
zdejmę skórki złote...

W skórkach jajka ugotuje,
nie, nie pożałuje
roboty...

Patrzcie, już pisanki,
patrzcie, już kraszanki
jak uła!

Będzie się dziwiła,
będzie się cieszyła
matula

Antoni Madej



W wiejskim Kościółku...

W starym kościółku
zamarł dzwon,
ścichły organów tony...

Oto ci w grobie
leży — ON,
Pan świata umęczony!...
Zranione dłonie...
sina skroń...
włóczył przebite serce!...

...i żeby nie ta
kwiatów woń,
te lampki i kobierce —
nie dwoje dzieciak,
które tuż
klękawszy —
szepeją: „PANIE!...”

— czekałbym świtu
złotych zórz,
aż CHRYSTUS zmartwychwstanie!
aż ten z kościółka
srebrny dzwon
w błękitach się rozbuja!
i huknie z ludzkich
serc ton
radosny

— ALLELUJA“...

E. K.

Wielkanocny Baranek

Kupiła mi mateczka
małego baraneczka;
baranek z cukru cały
i taki, jak śnieg biały!...
Przy nóżce — patyk z drewna,
na drewnku — chorągiewka
kołysze się czerwona,
krzyżykiem ozdobiona...
Niech tylko miną Święta,
ozdoba będzie zdjęta, —
a ja z samego ranka
słodkiego zjem baranka!...

E. K.

PISANKI

Od najdawniejszych czasów były w zwyczajach różne błogosławieństwa i święcenia kościelne w okresie świąt wielkanocnych. Z biegiem czasu uległy one różnym zmianom i tak na przykład zaniechano przeważnie święcenia mleka i miodu. Wszędzie jednak i poprzez całe wieki głównym przedmiotem święceń pozostały jaja, które uważano za symbol ożywczych sił przyrody, jakie budzą się w czasie odrodzenia wiosennego.

Porównano też skorupę jaja z głazem grobowym, który Zbawiciel przeniknął, piskląt zaś, które ją przekłuwa i żywe z niej wychodzi, przyrównywano do człowieka, który podobnie kiedyś, w dzień ostateczny, przełamie pokrywę grobu i powstanie do nowego życia. Dość, że nie ma dziś po prostu kraju, gdzieby w czasie wielkanocnym nie zjawily się jaja w najrozmaitszym wyglądzie.

Do święcenia używa się oczywiście jaj prawdziwych, których łupki później po obraniu jaj, rzuca się w ogień, aby uchronić je od poniewierki. Poza tym upiększa się jajka w rozmaity sposób, tworząc z nich piękne pisanki, malowane, rysowane, barwione wszelkimi kolorami:

Wyrabiają też na podarki pisanki sztuczne, z cukru, czekolady, kartonu, obciągniętego jedwabiem, atlasem lub aksamitem, także z drzewa, srebra, złota i tym podobnych.

Najmilszą ozdobą każdego polskiego domu w czasie świąt Wielkanocnych są ulubione pisanki, które przechowywane po muzeach, świadczą wobec obcych narodów o tym, jak wrodzone zamiłowanie do piękna ma wieś polska, gdzie takie właśnie przepiękne rysunczki i malowanki na skorupie jajka powstają w skromnej chacie spod rąk, które nie kształciły się w rysunku.



Przedwiośnie!

Jeszcze chłodne dzionki,

jeszcze chłodne rano,

a już w krąg skowronki

nucą pieśń wiosenną —

i wśród miedzi, przydroży
spod zimowej szaty

wyjrzały na boży

świat te —

pierwsze kwiaty!

E. K.



Jaś i skowronek witają wiosenkę,
Nucąc radosną piosenkę.

Legenda o rudziku

Od ranka do zmroku śpiewa rudzik na chwałę Panu Jezusowi i śpiewu jego słuchają z upodobaniem ludzie. Rudzik ma całe podgardle ubarwione jakby purpurą. Opowiadają, że śliczne to ubarwienie zawdzięcza następującemu wypadkowi:

Kiedy nasz Zbawiciel zawisł na krzyżu, wówczas to ptaszyna, mająca małe, ale czułe serduszko, widząc cierpiącego Pana, postanowiła ulżyć Mu w boleści. Otóż gdy wzgórze opustoszało, rudzik przyleciał, siadł na jedno ramię krzyża i postanowił wyciągnąć z krzyża wbity skroś dłoń Zbawiciela gwoździem żelaznym. Ale rudzik w

chwalebny swym zamiarze nie liczył się z wątłymi siłami.

Gwoździe wbitego młotami żołnierzy, nie mógł wyciągnąć, a męcząc się do późnego wieczora, siebie pokaleczył.

Gdy w następny poranek, chcąc pragnienie ukoić wodą ze strumyka, spojrzął w zwierciadło wód, ujrzał, że jego podgardle zbroczone purpurą krwi. Zakłopotana się ptaszyna, ale nie śmiała tej krwi, w którą może zmieszana była krew Zbawiciela, omyć w źródle.

I oto ta purpurowa smuga pod gardziółkiem pozostała mu do końca życia a od tam każdy rudzik jest nią odznaczony.

Rzeczy ciekawe

Największa pogłębiarka na świecie w Szczecinie.

Z Holadii nadejdzie w najbliższym czasie wypożyczona przez rząd polski największa pogłębiarka świata, słynna „Corporation”, wydobywająca 500 mtr. szc. ziemi na godzinę. Pogłębiarka ta pracować będzie przy uregulowaniu toru wodnego ze Świnoujścia do Szczecina.

T. Przanowska

Szpaki

Do domeczku na topoli
Przyleciały szpaki —
Lud to dumny, hardy, miły
I nie ladażaki.

Pierwsza pani Szpakusiowa
Weszła do chatyny,

Co też tu za nieporządk! —
Boże mój jedyny!

Ach, to pewnie te wróbliska
Te wstrętne brudasy,
Niechno złapię ja którego —
Sprawę ja mu basy!

Na to rzecz pan Szpakowski
Uśmiechnięty błogo,

Nie bądźże mi moja miła

Na wróble tak srogą! —

Gdzież się biedne podziać mają
Gdy nadejdzie zima,
Której żadne z nas w tym kraju
Nawet nie wytrzyma.

Trzeba litość mieć w serduszk

Dla tej ptasiej biedy,

Może nam się wdzięczność wróbli

Także przyda kiedy...

Ropa naftowa pod Żywcem.

Wiercenia przeprowadzone przez przemysł naftowy w okolicy Żywca uwiecznione zostały ostatnio powodzeniem. W tych dniach w czasie wierceń dały się odczuć tak silne wybuchy, że unieruchomiły przewód wiertniczy. Okazało się, że natrafiono na solanki i gaz. Zaznaczyła się również bardzo wyraźnie ropa naftowa. Dalsze poszukiwania wyjaśnią bogactwo tych złóż. Jak przypuszczają badacze, będą to prawdopodobnie złoża gazu ziemnego i ropy naftowej.

Wybuchy wulkanów na słońcu są miliardy razy silniejsze, niż znane nam rozładowanie energii atomowej. Po każdym takim wybuchu nad słońcem wznosi się słup dymu do wysokości 60.000 kilometrów.

Najtrudniejszym językiem na kuli ziemskiej jest język chiński. Posiada on tyle znaków pisarskich, ile jest słów czy pojęć. Pewien chiński literat skonstruował chińską maszynę do pisania, która potrafi wybić 90.000 znaków pisarskich. Warto wiedzieć, że dla napisania ręcznie 1.000 chińskich znaków pisarskich bardzo wprawy człowiek musi na to zużyć cały dzień pracy. Maszyna wynaleziona przez Chińczyka może wykonać tę pracę w ciągu godziny.

Polecamy

Mój niedzielny mszałik Najłatwieszy sposób uczestniczenia we Mszy św. wraz z liturgicznym jej wyjaśnieniem na każdą niedzielę i święta z dodatkiem nabożeństw polskich. Ułożył Ks. Józef F. Stedman, przetł. X. Prałat Syski. 1947 Potulice — Poznań. Wydawnictwo Seminarium Zagranicznego.

Bądź grzecznym

1. Jeżeli zasłużyłeś na gniew rodziców i nauczycieli, co powinienesz uczynić?
(Przeprzeć).
2. Jak powinno zachować się dziecko przy stole? Czy wolno starszym przerywać rozmowę?
(Grzeczne dziecko powinno spokojnie siedzieć).
3. O jakim słówku należy pamiętać, gdy pragniemy coś otrzymać?
(O słówku: „Proszę!”).
4. Gdy otrzymamy, o cośmy prosili, co rzec należy?
(„Dziękuję!”)
5. Co należy uczynić skończywszy posiłek i wstawszy od stołu?
(Odmówić modlitwę i podziękować rodzicom).
6. Jak się należy zachować wobec służby? Czy wolno hardo rozkazywać?
(Trzeba o wszystko grzecznie prosić i dziękować).
7. Co należy uczynić, gdy db rodziców przyjdzie ktoś starszy w odwiedzinę?
(Należy się grzecznie przywitać...).
8. Gdy na drodze spotkamy starsze, znajome osoby, co powinniśmy zrobić?
(Pochwalić Pana Boga, — ukłonić się).
9. Jak postąpić, gdy jesteśmy czymś u obcych częstowani? Czy wolno sięgać po to, co najlepsze?
(Nie wolno wybierać potraw).
10. Co zrobić, gdy starszej osobie coś upadnie?
(Należy schylić się i podnieść).
11. Jak się zachować, gdy równocześnie z kimś starszym stanie się we drzwiach?
(Cofnąć się i starszego przepuścić).
12. Co uczynić, gdy siedzimy w kościele, a ktoś starszy, lub słaby stoi?
(Ustać miejsca).

Wierszyk do odnadywania

O, jak cieszy się Weronka:
— Jaka śliczna jest.....!
Spójrzcie, proszę, jeśli łaska —
Jest i szynka i.....,
I nieduża jest babeczka,
Kolorowe są
Migdałowy jest mazurek,
(Chciał go zjeść łakomy.....),
I baranek kędzierzawy
Stoi sobie pośród..... —
Lecz zjeść sama nie dam rady,
Bo to wszystko z.....

M. Ch. S.



Nad jeziorem

Teresa Przanowska

Przedwiośnie

Jeszcze wiosna za lasem, za borem,
Jeszcze ptaki jej przyjścia nie wieszczą,
A już echo coś niesie wieczorem
I skraweczki się nieba niebieszcza...

A już pąki na drzewach się chwieja
I już wiatr ciepły ich czesze,
Słońca blaski na murach się śmieją —
I gwiazd nocka srebrne iskry krzesze...

W sercu ludzkim coś wstaje ze drżeniem,
Coś rozjaśnia posępne źrenice.
Coś ożywa w zamartłym wspomnieniu —
W dawnych wiosen się nurza skarbnice...

Oczy błędą po łąkach nad rzeką
I szukają na niebie skowronka,
Jeszcze wiosna daleko, daleko,
Za górami gdzieś jeszcze się błąka...

„Modlitwa rozjaśnia nam umysł Bożą
światłością, wystawia wolę na palące gorą-
co niebieskiej miłości; nie tak nie oczyszcza
roztępienia z różnych naleciałości i błędów
oraz woli ze złych skłonności jak modlitwa.
Modlitwa — to woda błogosławieństwa,
św. Fr. Salezy



Drodzy czytelnicy!

Jak wiadomo w nr 5 „Małego Tygodnika” na stronie 19 umieszczona została historia obrazkowa z hipopotamem. Ogłosiliśmy równocześnie konkurs na najpiękniejszy opis tej historii zawartej w siedmiu obrazkach. Termin nadsyłania opisu upłynął 29 lutego br.

Na nasze wezwanie nadesłano bardzo wiele listów. Niektóre zawierają bardzo piękne opisy. Ustanowiona komisja postanowiła wyróżnić i nagrodzić sześć opisów.

Wyróżnieni otrzymują książki. Oto nazwiska szczęśliwych:

1. Słupiński Tadeusz, Maszewo pow. Nowogard.
2. Krokowska Jadwiga, Lębork.
3. Jedrus Bany, Gorzów.
4. Barczówna Alicja, Szczecin.
5. Biały Ryszard, Dębno.
6. Nekowski Andrzej, Choszczno.

Pochwałę otrzymują:

1. Kurzowianka Helenka, Podróżna pow. Złotów.
2. Jednorat Cela, Cybinka.
3. Niedźwiecki Leon, Białogard.
4. Hryniewicz Władysław, Zbąszynek.
5. Piłgówna Halinka, Dakowy - Suche pow. Nowy Tomyśl.
6. Kwapińska Teresa, Tuczno Krajeńskie.
7. Galasikówna Emilka, Kotusz pow. Kościan.
8. Eulenfeld Irena, Ostrów Wlkp.
9. Klessa Danuta, Trzcianka.
10. Życzyńska Ludwika, Wałcz.
11. Biernat Józef, Sambinów pow. Bytów.
12. Wójcik Stanisław, Górecko pow. Strzelce Krajeńskie.
13. Tyczewskie Alinka i Aneczka, Kościan.
14. Matuszkówna Krystyna, Kędzierzyn.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Bożek J. Barnino pow. Choszczno. Małego Tygodnika osobno narazie nie możemy wysłać. Proszę zamawiać razem z Tygodnikiem Katolickim.

Krucjata Eucharystyczna w Szczecinie. Sprawozdanie zamieścimy. Dobrze byłoby gdybyśmy mogli od was otrzymać fotografie.

Krucjata w Koszalinie na ręce Zielińskiej. Okres Bożego Narodzenia już przeminął. Opis był bardzo krótki.

Klessa Danuta, Trzcianka. Na życzenie odpisuję osobno, aby uradować tych dwóch bracizków. Proszę im powiedzieć że kołham ich bardzo. Przy sposobności może ich zobaczę.

Lukasik Jan, Ostrowiec pow. Drawsko. Twój list otrzymałem. Opis dobry ale krótszy niż się spodziewałem. Nie zrażaj się niepowodzeniem. Nie radzę wycinać stron Małego Tygodnika i posyłać z objaśnieniem. Wystarczy posłać, sam opis.

Olejniczak Fabian, Bucz pow. Kościan. Opis zbyt krótki. Spróbuj na drugi raz napisać więcej.

Pęczak Kazimierz, Myślibórz. Tym razem Kaziu musisz wybaczyć. Inni napisali więcej i lepiej.

Cepalówna Irena, Szczecinek. Talent masz i ochotę wielką także. Czytaj zawsze nasz Tygodnik a nabierzesz wprawy. Narazie zbyt krótko napisałaś i dlatego nie można nagrodzić.

Januszkiewicz Jerzy, Sulęta. Cieszę się niezmiernie twoim listem. Niektórzy „starczy” znajomi przestali pisać. Ty jednak jesteś wierny. Wiwat stara znajomość.

Jamrozikówna Józefa, Łuków. Za pozdrowienia serdecznie dziękuję. Proszę również ode mnie pozdrowić Waszą Krucjatę. Życzę owocnej pracy.

Drąkowska Terenia, Łuków. W numerze 10 Małego Tygodnika zamieściłem dokładniejsze sprawozdanie z pracy Waszej w Łukowie i dlatego nie potrzeba dodawać więcej. Cieszę się niezmiernie Waszymi wynikami pracy i zarazem gratuluję.

Horodecki Antoni, Gralewo pow. Gornów. Jak z listu wynika chodzisz do szkoły i zdaje się uczysz się dobrze. Napisałaś o tym hipopotamie dość dobrze, ale nagrodę otrzymali inni. Myślę, że następnym razem napiszesz więcej i lepiej. Niepowodzeniem nie trzeba się zrażać.



Serdeczne życzenia

Halinka M. z Gorzowa, nasza gorliwa czytelniczka i propagatorka Tygodnika Katolickiego, wraz ze zdjęciem przesyła Redakcji i wszystkim Dzieciom Krucjaty dużo **SERDECZNYCH ŻYCZEŃ WIELKANOCNYCH**. Życzymy jej z naszej strony, aby przez swoje występy sceniczne nie tylko bawiła przyjaciół dzieci ale umiała w sercach ludzi umocnić dobro i wiarę

Zwierzewicz T., Lubowo. Niestety nie mogę ci posłać brakujących numerów gdyż i sama Redakcja nie posiada numeru 43. Musisz więc oprawić sobie bez tych numerów. Żal mi cię kochany chłopczyku, ale nic na to nie mogę poradzić.

Kaniówna Maria, Myślibórz. Mała Marysia ma wielką ochotę na książkę z bajkami. Ale wierz mi Marysiu, nie mogę wszystkich obdarzyć ładnymi książkami. Nagrodę otrzymali tylko najlepsi. Za kilka lat i ty do nich będziesz należeć.

Misiuda Antoni, Przybiernowo pow. Gryfice. Za rozwiązanie licznych zagadek otrzymasz piękną nagrodę w postaci książeczki.

UŚMIECHNIJ SIĘ!



W sądzie

Sędzia: to skandal zrobić włamanie w jasny dzień.

Oskarżony: nie mogłem czekać nocy, bo w nocy miałem gdzieś indziej zamówioną robotę.

W domu

Matka śpiewa do snu malecowi, a ten mówi: niech już mama nie piszczy, bo nie mogę zasnąć.

Redaguje ks. Mgr Szałagan
Gorzów. — Łokietka 16



Historia bez słów